Ner 244. ROK 1842. WTOREK 25 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ewarysta Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Lutosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
22	6	27" 5' 184	+ 0, 5	2, 01	ZPł Zachodni słaby	Chmurno	Mgła
	2	5, 077	+ 5, 7	2, 23	PPł Wschodni słaby	,,	Deszcz
	10	4, 595	+ 0, 5	1, 96	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23	6	3, 300	— 0 9	1 83	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	1, 234	+ 5 8	2 49	pn Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	10	26 11, 820	+ 4 6	3 01	PPn Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 20 Października.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożéj łaski

MY MIKOŁAJ I.

Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Na przedstawienie Namiestnika naszego w Królestwie Polskiém; Postanowiliśmy i Stanowimy

Art. 1. Radca Stanu nadzwyczajny, Tomasz Le Brun pod-sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnéj, mianowany zostaje Sekretarzem Stanu przy tejże Radzie.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia Naszego, Radzie Administracyjnej polecamy.

Działo się w Warszawie, dnia 29 Września (11 Października) 1842 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz stanu

Ig. *Turkułł.*

Dnia wczorajszego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał, zaszczycić raczył obecnością swą widowisko sceniczne, dane w teatrze pomarańczarni łazienkowskiéj. Swietne grono najznakomitszych osób płci obojéj, otrzymało zaproszenie na to widowisko.

Dnia dzisiejszego rano, Jego Cesarska Wysokość, w towarzystwie J. O. Xięcia Warszawskiego, namiestnika Królestwa, udał się dla zwiedzenia twierdzy Iwangrodu.

FRANCYA.

Paryż 14 Października.

Prezydent rzeczypospolitéj Hajti, P. Boyer, posłał kilka listów do Paryża, w których zapewnia, że mylnie rozgłoszono, jakoby on, z po-

wodu klęsk, jakich ta rzeczpospolita doznała przez trzęsienie ziemi, miał zamiar żądać kilkoletniego przedłużenia wypłaty długu należnego Francyi; oświadcza w końcu, że wolałby prezesostwo a nawet życie swe utracić, a niżeli stać się niewiernym z obowiązaniom swoim.

Pan Chateaubriand, wezwany przez redaktora dzien. *Revue de l'amorique*, aby przyjął udział w redakcyi tegoż pisma, odpisał mu między innemi: »Z prawdziwą rozkoszą podzielałbym prace dziennika *Revue*, którego projekt bardzo mi się podobał, ale rola moja już ukończona. Jeżeli urosła powaga imienia mego, jak Wpan łaskawie sądzisz, tedy pochodzi to ztąd, że przestałem już pisać; trzeba umieć w dobrą porę milczeć. Mimo przywiązany będąc do mojéj przeszłości, i nie chcąc dawniejszych moich przysiąg pomieszać z nową, usunąłem się zupełnie; wiem, że świat nie zastanowi się, aby na mnie czekać; młode pokolenia postępować będą swoją drogą i po grobie moim przejdą; idą one za przeznaczeniem swojém, to rzecz bardzo prosta. Żądam tylko od Wpana cokolwiek szacunku dla tego, który nie chciał popsuć prostoty życia swego, i który wiernym pozostał religii, swobodom i nieszczęściu.«

Pan Bellemare, deputowany z Montevideo, pisał ztamtąd do ministra marynarki, wzywając go, aby osadę rozbitego okrętu *Lepoldina Rosa* pociągnąć kazał do odpowiedzialności, gdyż jedynie jéj nieposłuszeństwo na rozkazy kapitana spowodowało ten nieszczęśliwy wypadek, w którym 231 ludzi utraciło życie. P. Bellemare znajdował się na tymże okręcie i z wielką trudnością zdołał się uratować.

ANGLIA.

Londyn 14 Października.

Puzeism, powiada *Morning Advertiser*, co raz się bardziéj rozpościera. Wciska on się we wszystkie sprężyny towarzyskiego życia; pracuje on nieustannie, chociaż nie całkiem otwarcie, w wielu częściach świata, w Ameryce północnéj, w Indyach wschodnich i zachodnich; wszędzie olbrzymie czyni postępy. W Anglii to odszczepieństwo, jeżeli się je tak nazwać godzi, może być za zwycięzkie poczytane; trzy czwarte części duchowieństwa stoją na stronie puzeismu, i szeregi jego z każdym dniem wzrastają. Kościół ten co do swojéj istoty jest papiezki i nie zadługim czasem będzie on nim tak jawnie, jak teraz już jest tajemnie. Oxford wystawił w najnowszych czasach pamiątce Cranmera, Latimera, Ridleja i innych reformatorów pomniki. Nie dziwiłoby nas bynajmniej, gdyby tenże sam uniwersytet wkrótce dla Bonnera i pół tuzina innych przeciwników reformacyi pomniki sporządzić kazał. Żaden sumienny kapłan nie może się dłużéj w obrębach kościoła narodowego poruszać. Puzeiści nie mogą się oswoić z myślą, żeby angielskich albo szkockich dyssydenckich xięży za sługi ewangelii uważać wypadało; poczytują oni ich tylko za laików i twierdzą, że żadna ich czynność duchowna nie jest ważna. Przez presbyteryanów albo independentów ochrzczone dzieci uważają puzeiści jako jeszcze chrztu pozbawione.

Tkacze materyi jedwabnych w Spitalfields, przesłali xiężnie Kent, matce królowéj, na dowód swéj biegłości, tkaninę, która przedstawia wizerunek Xżny z wielkiém podobieństwém. Wizerunek ten wykonany jest machiną Jacquarda, ma wysokości cali 14 a szerokości 10, oszacowany jest na 100 f. st.

Towarzystwo rolnicze w Waltham, które przeszło 100 wsi i miast obejmuje, odbyło w tych dniach zgromadzenie pod przewodnictwem xięcia Rutlad. Prócz wielu innych znakomitych osób, był tam także i poseł amerykanski pan Everett. Jeden z pierwszych toastów wzniesionych przez xięcia był dla armii i floty angielskiéj. Na pochwałę wojska angielskiego przytoczył xiążę przejęty list Mandaryna chińskiego pisany do kolegi, w którym czytamy: »Powinniśmy przestać tych ludzi (Anglików) nazywać barbarzyńcami, ich obchodzenie się tak z swemi jak z naszemi choremi i ranionemi jest tak troskliwe i ludzkie, że nie można daléj nazywać ich barbarzyńcami.«

TURCYA.

Konstantynopol 27 Września.

W tej chwili ogłoszony Hatyszeryf sułtana na sprawę Libanu ostatecznie rozwiązujący w największą wprawił czynność wszystkich reprezentantów wielkich mocarstw; zdaje się jednak że usiłowania aby Portę skłonić do poczynienia niektórych zmian lub zupełnego cofnienia postanowienia cesarskiego na niczém spełzną, i że zupełne poddanie Druzów i Maronitów pod rząd turecki bez względu na reklamacye posłow europejskich nastąpi.

ZJED. STANY AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Nowy York 29 Września.

Tutejsze dzienniki zajmują się teraz głównie wyliczeniem zasług kandydatów do nadchodzącego wyboru prezesa; whigowie czyli arystokraci oświadczają się za panem Clay; gdy tymczasem pan Tyler ma wszystkich demokratów za sobą.

MEXYK.

Wyprawa do Yukatan przeznaczona mając na pokładzie dwóch paropływów, i tyluż innych statków 2000 wojska lądowego, opuściła z końcem Sierpnia Vera-Cruz i w kilka dni stanąwszy przed Laguną wysadziła tam 1200—1300 wojska któremu się zaraz powstańcy poddali. Z równą energią rząd czyni przygotowania do odzyskania Texas, gdzie dla wielkiego niedostatku pieniędzy zupełna panuje nieczynność.

SERBIA.

Od granic serbskich 5 Października.

Przez panujące teraz stronnictwo uwięziony minister wygnanego rządu, p. Rajewicz, zaraz po wejściu powstańców do Belgradu przed nadzwyczajną kommissyę stawiony, po ścisłem rozpoznaniu urzędowania jego na dożywotnie zamknięcie w twierdzy Kiapria skazany i bezzwłocznie tamże odprowadzony został. Tymczasowy rząd okazuje nadzwyczajną czynność i dozorowanie nad każdym cudzoziemcem. Od chwili jak się rozeszła pogłoska, że Porta uznanie nowego rządu w Serbii do przybycia Szekib-Efendego odłożyła, kroki stronnictwa panującego zdradzają w ogóle niepewność i nieufność w przyszły byt polityczny kraju.

Rozmaitości.

Sny osobliwsze.

Jakób Morfield, 20letni syn znakomitego kupca w Londynie, wybierał się jako kommissant w podróż do przylądku dobréj nadziei. Pożegnanie z matką naówczas chorą, było bardzo bolesne, gdyż oboje mieli smutne przeczucie że się więcéj nie obaczą. Nasz podróżny odwiedził po drodze pewnego księdza niegdyś współucznia i przyjaciela ojca, gdzie gościnnie przyjęty, zabawił aż do wieczora, ofiarowanego noclegu jednak nie przyjął, przez wzgląd na liczną familię gospodarstwa i szczupły dom w którym się mieścili. Dla późnéj pory udał się do poblizkiéj oberży, a zastawszy właściciela przed bramą stojącego, oświadczył mu, iż chciałby się u niego przenocować, na co tenże przystał, prosząc gościa, aby się trochę zatrzymał na dole dopóki stancya na piętrze wyprzątnioną nie będzie po wczorajszym podróżnym który ją przez jedną dobę zajmował. Było po północy według repetyera oberżysty, a gospodyni już się była udała na spoczynek, gdy ją obudzono, aby na przyjęcie podróżnego potrzebne poczynić przygotowania. Tym czasem Morfield zapalił cygaro i przechodził się po świeżém powietrzu przed domem. Po niejakiéj chwili gospodarz zaprosił go do gościnnego pokoju, dobrze i pięknie umeblowanego. Jakób rozgościwszy się prosił odchodzącego oberżysty o świecę, któréj ten jednak odmówił pod pozorem że od trzech lat, t. j. od czasu jak oberża spaliła się z nieostrożuości podróżnych którzy zaniedbali światło zgasić, nikomu świecy nie zostawia. Na taką uwagę gość pozornie przystał; po wyjściu gospodarza zaś dobył krzesiwka i zapalił sobie stoczek własny, a że w postępowaniu oberżysty upatrywał coś tajemniczego, zaczął wszędzie przetrząsać i pilnie rozpoznawać każdy przedmiot pokoju; drzwi i okiennic mocno zamkniętych otworzyć nie mógł, co obawę i podejrzenie w nim wzniecało, postanowił przeto, na krześle siedząc, rana czekać. Dopiero co zaczął drzymać, śni mu się, że matka jego przyszła do niego i skrwawioną chustką w ręku pokazywała na sofę. Przestraszony widmem zrywa się, podnosi dolną zasłonę sofy i odkrywa obnażonego trupa, jak się zdawało, uderzeniem młotka w głowę, zamordowanego. Nie było wątpliwości, iż wpadł w moc zbójców, a o ucieczce ani myśleć. Potrzeba wszystkiego nauczy; bez namysłu wyciąga trupa, oczyszcza z krwi wdziewa na niego świeżą koszulę własną, kładzie mu swoją czapkę na głowę i umieszcza go w łóżku, siebie zaś pod sofę, oczekując tam co daléj nastąpi, nim rano nadejdzie, a z niém ksiądz wyżéj wspomniony, który przyrzekł, nazajutrz odwiedzić go wcześnie i pożegnać. Co się tylko był schował pod sofę, drzwi lekko otworzyły się a gospodyni weszła i krytą latarnkę odsłaniając zapytała gościa, czy już śpi. Łatwo się dorozumieć można, że pytanie zostało bez odpowiedzi. Pewna więc, iż gość zasnął, zasłoniła cokolwiek latarkę i oddaliła się; wróciła jednak zaraz z mężem, przyświecając mu, który młotem uderzył jak najmocniéj trupa w głowę, aż czaszka pękła, poczém oboje oddalili się, zabrawszy rzeczy podróżnego, według ich mniemania na zawsze uśpionego, a który dla uniknienia podejrzenia, rozebrał się i wszystkie im zostawił manatki.

Nastąpiła teraz grobowa cisza, w dziwnéj sprzeczności z wewnętrzną Jakóba niespokojnością, z jaką wyglądał poranka, który mu się nareszcie objawił światłem przez szparę okiennic wdzierającém się. Przy tém mdłém świetle spostrzegł drzwi za łóżkiem ukryte, a prowadzące do komórki, któréj okno, lubo mocną

opatrzone kratą na szczęście naszego podróżnego, było od strony drogi, którędy spodziewany ksiądz przechodzić miał. Na prędce opisawszy ołówkiem na swistku w kilku wierszach okropne zdarzenie, wyglądał Jakób przybycia księdza który się też w słowie stawił, a słysząc głos mu znany przystąpił pod okno, zkąd kartkę zrzuconą przeczytawszy, pośpieszył po straż do wsi, która niebawnie okrążyła dom gościnny, i wszystkich ludzi niąć kazała; oberżysta z żoną udawali że nie mają klucza od stancyi na piętrze; wyłamano więc drzwi, a tak Morfield odzyskał wolność i własność swoję. Zbrodniarze oddani w ręce sprawiedliwości wyznali przed sądem, że już kilku podobnych dopuścili się mordestw, za co przykładną zostali ukarani śmiercią.

Uwagi godna, że matka Jakoba właśnie w téj nocy i nawet w chwili umarła, gdy mu się we śnie pokazała.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 23 do dnia 24 Października.

Zelazowski Julian ob., Oraczewski Antoni ob., Masłowicz Felix ob., Piotrowska Brygitta, Bukowski Roman, Witaszewski Karol ob. Hecht August, Seidl Teressa, Kwitta Karol, Hecht Józef, Makowska Marya. Brzeski Tomasz ob., Bukowska Julia ob., Witkowski Paweł ob., Bzowska Marya ob., Knopf Franciszek ob., Tomaszkiewiez Waleuty ob., z Polski; — Traszkin Mikołaj, Samborska ob., Caboga hr., Inglessi Józef, Heidemann Hermann, Moszczyński hr., Darowski Bolesław ob, Gostkowski baron, Odojewski Włodzimirz xiąże, z Galicyi; — Eisenbach, Dobrowolski Adolf, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jakubowski Stanisław ob., Traszkin Mikołaj, Uruski Seweryn hr., Rossi hr., Wodzicki Władysław hr. Odojowski Włodzimierz xiąże, Potocka Ewa hr., Sadowski Józef ob., Strzyzowski Tomasz ob., do Polski; — Chojnacki Romuald. Korsaków Mikołaj xiąże, Bieliński Władysław hr., Boichard, Jenny Karol ob. Dwernicki ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędwoe.

Nro 8578.
WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.
*Wolnego Niepodległego i ściśle*j *Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 7 b. m. i r Nro 5267 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 4 Listopada r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo uporządkowania przechodu pomiędzy Sukiennicami a kramami Bogatemi będącego, Węgielnica zwanego, robota wykonaną według kosztorysu przy powołanéj na wstępie uchwale zatwierdzonego i skończoną na dzień ostatni. Grudnia r. b. być winna. Cena do pierwszego wywołania złp. 2,099 gr. 26 naznacza się; chęć licytowania mający złoży na *vadium* złp. 200. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 20 Października 1842 r.

Senator Prezydujący,
SOBOLEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienie prywatne.



Podpisany ma honor Prześwietną Publiczność uwiadomić, że jako restaurant obrazów olejnych, podejmuje się reparować i odnawiać portrety i obrazy historyczne okopcone i uszkodzone starością; nadto, podklejać nowém płótnem, zdejmować zastarzałe oleje, pokosty i lakier wernixować i zabespieczać też obrazy od uszkodzenia na przyszłość. Mieszkam przy ulicy sławkowskiej pod liczbą 423 niedaleko plantacyi.

(2r.) Dominik, Teofil *Piątkowski.*